

Sygn. akt III KK 191/18

POSTANOWIENIE

Dnia 3 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Stanisław Zabłocki

w sprawie **M. R. K.**
skazanego z art. 159 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 3 stycznia 2019 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 18 października 2017 r., sygn. akt II AKa [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w G.

z dnia 5 maja 2017 r., sygn. akt XIV K [...]

p o s t a n o w i ł

1) oddala kasację jako oczywiście bezzasadną,

**2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża
skazanego M. R. K..**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w G., wyrokiem z dnia 5 maja 2017 r., XIV K [...], skazał M. R. K. za to, że działając wspólnie i w porozumieniu z trzema innymi, skazanymi tym samym wyrokiem, osobami w dniu 5 marca 2016 r. w miejscowości O. wziął udział w pobiciu P. N. w ten sposób, że jeden z pozostałych skazanych kopnął pokrzywdzonego w klatkę piersiową, a następnie po upadku pokrzywdzonego na ziemię i uderzeniu go dwukrotnie przez M. R. K. kijem bejsbolowym w lewą nogę w okolice uda i kolana, uderzali go pięściami i kopali nogami po całym ciele, czym spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia w postaci otarć naskórka w okolicy głowy, lewego uda i lewego kolana, powodując naruszenie czynności narządu ciała

- powłok twarzy i kończyny dolnej lewej oraz rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż 7 dni i narazili go na wystąpienie skutku z art. 157 § 1 k.k., tj. za przestępstwo określone w art. 159 k.k. na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W wyroku zawarte zostały także rozstrzygnięcia dotyczące środka kompensacyjnego, zaliczenia okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet orzeczonej kary, jak i dotyczące kosztów sądowych.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł obrońca skazanego, zaskarżając je co do winy w części odnoszącej się do tego skazanego. Wyrokowi Sądu pierwszej instancji obrońca zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego poprzez błędne zastosowanie przepisu art. 159 k.k. i uznanie, że uderzanie przez M. K. połamany kijem bejsbolowym w lewą nogę w okolice uda i kolana P. N. wypełnia znamiona występku użycia w bójce niebezpiecznego przedmiotu, podczas gdy połamany kij bejsbolowy, wobec faktu, iż jest niezdatny zadawania obrażeń ciała powyżej 7 dni, nie stanowi niebezpiecznego przedmiotu, a czyn M. K. wyczerpuje znamiona występku z art. 158 § 1 k.k. Podnosząc ten zarzut, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zakwalifikowanie czynu M. K. jako występku z art. 158 § 1 k.k. i orzeczenie wobec niego kary łagodniejszej, w szczególności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z dnia 18 października 2018 r., II AKa [...], utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od tego orzeczenia, w części dotyczącej skazanego M. K., wniósł obrońca skazanego, zarzucając rażące naruszenie przepisu art. 433 § 2 k.p.k., mające istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na braku należytego rozważenia przez Sąd Apelacyjny w [...] podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia prawa materialnego, skutkujące utrzymaniem w mocy orzeczenia Sądu I instancji, wydanego z obrazą prawa materialnego, a to przepisu art. 159 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że uderzanie przez M. K. niepełnowartościowym kijem bejsbolowym w lewą nogę w okolice uda i kolana P. N. wypełnia znamiona przestępstwa z art. 159 k.k., podczas gdy uzasadnione byłoby zakwalifikowanie czynu M. K. jako pobicia z art. 158 § 1 k.k., co jest konsekwencją nieprawidłowego rozumienia pojęcia niebezpiecznego narzędzia. Podnosząc ten zarzut, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

w części odnoszącej się do M. K. i przekazanie oprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania.

Pismem z dnia 26 lutego 2018 r. prokurator Prokuratury Rejonowej w S. wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniesiona kasacja, po rozpoznaniu zgłoszonego w niej zarzutu, okazała się oczywiście bezzasadna i jako taka podlegała, stosownie do art. 535 § 3 k.p.k., oddaleniu na posiedzeniu bez udziału stron.

Przed przystąpieniem do rozważań dotyczących zarzutu kasacji należy odnieść się do jednej kwestii, ważnej z punktu widzenia podstaw kasacji, określonych w art. 523 § 1 k.p.k., a która istotna jest dla ustalenia dopuszczalności wniesionego w niniejszej sprawie nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Otóż, Sąd Apelacyjny w [...], odnosząc się do postawionego w apelacjach skazanego M. K. zarzutu naruszenia prawa materialnego (art. 159 k.k.), uznał, że obrońcy nie kwestionują w istocie poprawności wykładni czy prawidłowości zastosowania tego przepisu, a jedynie ustalenia faktyczne (zob. dosyć obszerny fragment wyводу na s. 4-5 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku). W szczególności obrońcy mieli nie kwestionować (czego i obecnie nie kwestionują, a do czego przyjdzie powrócić w dalszej części niniejszego uzasadnienia) tego, że kij bejsbolowy stanowi inny podobnie niebezpieczny przedmiot w rozumieniu art. 159 k.k., a jedynie wskazywali na to, iż kij, którym posługiwał się skazany nie stanowił *in concreto* takiego przedmiotu. Jeżeli rzeczywiście okoliczność ta należałaby do zakresu ustaleń faktycznych, to – niezależnie od zakwalifikowania takiego naruszenia w kasacji – jako odnosząca się do ustaleń faktycznych, a nie do naruszenia prawa, prowadzić musiałaby do uznania wniesionej kasacji, opartej w istocie na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych, za niedopuszczalną (arg. ex art. 523 § 1 k.p.k. *a contrario*). Jeżeli natomiast kwestia ta należała do materii wykładni czy stosowania prawa materialnego (a w konsekwencji – naruszenia wskazywanego w kasacji przepisu prawa), nadzwyczajny środek zaskarżenia byłby dopuszczalny.

Wobec powyższego wskazać trzeba, że do ustaleń faktycznych w określonym tu układzie należy jedynie to, czym posługiwał się sprawca udziału w pobiciu oraz jakie były cechy tego przedmiotu. Natomiast kwestia tego, jak należy

rozumieć samo pojęcie „innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu” (do broni palnej albo noża) oraz tego, czy ustalony przedmiot był takim właśnie przedmiotem, należy już do zagadnień wykładni i stosowania prawa materialnego. obrońcy w niniejszej sprawie nie kwestionowali rodzaju użytego przez skazanego przedmiotu ani – w istocie – jego cech, a jedynie to, czy mógł on stanowić inny podobnie niebezpieczny przedmiot w rozumieniu art. 159 k.k.

W tej sytuacji należało uznać, że tak apelacje obrońców, jak i pośrednio kasacja odnoszą się do zarzutu naruszenia prawa materialnego, nie zaś błędu w ustaleniach faktycznych.

Przechodząc do *meritum*, w pierwszej kolejności należy wskazać, że przedmiotem zarzutu kasacyjnego nie jest kwestia tego, czy kij bejsbolowy (dookreślany przez skarżącego mianem „pełnowartościowego”, a więc, jak należy wnosić, nieuszkodzony) stanowi inny podobnie niebezpieczny przedmiot w rozumieniu art. 159 k.k. (s. 4 kasacji) i to pomimo tego, że Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraża stanowisko, iż „...nie podziela poglądu, który predestynowałby kij bejsbolowy już z samej nazwy do grupy przedmiotów innych podobnie niebezpiecznych do broni palnej, czy noża. Przymiot ten, tak samo jak każdy inny, kij bejsbolowy może uzyskać, jeżeli w konkretnym przypadku użycie go, ze względu na cechy jakie posiada, czyni go równie niebezpiecznym dla życia i zdrowia jak broń palna, czy nóż” (s. 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). obrońca wprost bowiem przyznaje: „to, że pełnowartościowy kij bejsbolowy jest powszechnie i słusznie uznawany za przedmiot niebezpieczny w rozumieniu art. 159 k.k. (art. 280 § 2 k.k.) nie budzi żadnych wątpliwości” (s. 4 kasacji). W kasacji kwestionuje się jedynie to, wadliwie upatrując w tym błędu wykładni, czy kij, którym posługiwał się skazany, był takim niebezpiecznym przedmiotem *in concreto*.

Za zupełnie bezwartościowe, w sensie procesowym, należy ocenić te wywody kasacji, w których obrońca odwołuje się, przywołując opracowania z zakresu piśmiennictwa, do właściwości oryginalnego kija bejsbolowego (s. 5). Wiedza taka mogła być wprowadzona do procesu karnego jedynie przy udziale biegłych (art. 193 § 1 k.p.k.). Skoro w postępowaniu przed sądami powszechnymi tego rodzaju dowód nie został przeprowadzony, chociażby z wniosku obrony, a jednocześnie obecnie nie kwestionuje się niepowołania biegłych, odwoływanie się

do takiej wiedzy, nawet jeżeli z powołaniem na literaturę naukową, pozbawione jest jakichkolwiek podstaw. W konsekwencji, wszelkie próby odniesienia tego do kija, którym posługiwał się skazany, musiały także zostać ocenione jako niezasadne.

Także próby obrońcy wykazywania złego stanu kija, poprzez sugestie czy wyrażane wprost twierdzenia o jego złamaniu albo nadłamaniu, musiały okazać się bezzasadne, i to w stopniu oczywistym, skoro żaden z orzekających w sprawie sądów nie poczynił takich ustaleń. Co więcej, Sąd Okręgowy wyraźnie na s. 2 pisemnych motywów ustalił, że kij bejsbolowy, którym posługiwał się skazany M. K., był jedynie nadpęknięty, czego obrona nie kwestionowała w zwykłych środkach odwoławczych wniesionych przez obrońców skazanego, w którym zarzucano jedynie naruszenie prawa materialnego. Sąd Apelacyjny natomiast, utrzymując w mocy zaskarżony wyrok, odwoływał się do wyjaśnień skazanych, w których opisywali stan użytego kija (s. 6 uzasadnienia wyroku), z których wynikało jedynie, że kij ten był pęknięty, a nie złamany. Z tych depozycji nie wynikało także, iżby nie był on zdatny do zadawania ciosów.

Brak jest więc w tej sprawie takich ustaleń faktycznych, które pozwoliłyby przyjąć, że orzekające w tej sprawie Sąd Okręgowy w G., a następnie Sąd Apelacyjny w [...] przy rozpoznawaniu apelacji, naruszyły prawo materialne (pierwszy – przez błędne zastosowanie art. 159 k.k., drugi natomiast – poprzez nieskorygowanie rzekomego naruszenia).

Na marginesie należy także wskazać, że eksponowane w kasacji obrońcy twierdzenia dotyczące znacznej siły z jaką zadane miały być ciosy pokrzywdzonemu, wspierane twierdzeniem o „dużym nasileniu emocji” i budowie ciała skazanego (s. 6 kasacji) nie znajdują oparcia w ustalonych przez sąd okolicznościach. Skarżący, odnosząc się do zakresu i stopnia obrażeń, jakie odniósł pokrzywdzony, z których próbuje się wywodzić brak takich cech kija, które miałyby świadczyć o jego niebezpieczności, nie dostrzega, że pokrzywdzonego biło kilku sprawców, a całe zdarzenie trwało ok. 3 minut. Bicie i kopanie pokrzywdzonego po całym ciele, które nie przyniosło, jak ustalił Sąd Okręgowy i co sam obrońca przyznaje, „większych obrażeń” (lekki uszczerbek na zdrowiu, przy czym przypisano skazanemu udział w pobiciu z użyciem niebezpiecznego przedmiotu, które narazić miało pokrzywdzonego na zwykły uszczerbek na zdrowiu)

nie wskazuje na drastyczny przebieg samego zdarzenia. Twierdzenie obrońcy o znacznej sile zadania ciosów kijem nie tylko więc nie znajduje oparcia w ustalonym przez Sąd Okręgowy i niekwestionowanym przez obronę stanie faktycznym, ale też nie ma oparcia w materiale dowodowym sprawy. Podnoszenie więc tego rodzaju argumentacji w uzasadnieniu kasacji w dwójnasób świadczy o jej bezzasadności w stopniu oczywistym.

Także twierdzenia obrony o braku możliwości rozróżnienia, które obrażenia zostały spowodowane kijem, gdyby kij ten był „pełnowartościowy” (s. 6 kasacji) pozbawione jest jakichkolwiek podstaw faktycznych i dowodowych w sprawie, i czynione jest z pominięciem sposobu, w jaki przebiegało zdarzenie (w takiej postaci, w jakiej ustalił je Sąd pierwszej instancji, a nie w kształcie, w jakim stara się je przedstawić obecnie skarżący).

Nie ma także racji obrońca, gdy stara się podważyć stanowisko Sądu Apelacyjnego odwołujące się do tego, że skazany woził ze sobą kij między siedzeniami. Oczywiście, z samego faktu wożenia kija w określony sposób nie wynika w sposób bezpośredni to, w jakim stanie ten kij się znajdował, ale jest on poszlaką, z której można wnioskować o cechach tego kija. Słusznie więc Sąd odwoławczy ocenia, że gdyby kij ten miał znajdować się w bardzo złym stanie (w takim, który nie pozwalałby wykorzystać jego zwykłych cech – kij ten został wyrzucony na śmietnik dopiero wówczas, gdy złamał się w czasie pobicia), to wożenie go przez skazanego między siedzeniami (przednim i tylnym) w taki sposób, by mieć do niego szybki i łatwy dostęp w celu jego użycia, pozbawione byłoby jakichkolwiek racji. Ocenę tę wspiera także to, że skazany – dla udziału w pobiciu – zabrał z samochodu właśnie kij, a nie jakikolwiek inny przedmiot (s. 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Na sam koniec zauważyć trzeba, choć nie ma to już znaczenia dla oceny samej kasacji, że nie ma racji obrońca skazanego, gdy twierdzi, że podnoszone przezeń rzekome naruszenie prawa (art. 159 k.k.) ma wyraźny, niewątpliwy i dający się łatwo stwierdzić wpływ na surowość wydanego wyroku, gdyż uznanie M. K. za winnego przestępstwa udziału w pobiciu z użyciem niebezpiecznego przedmiotu doprowadziło do skazania go na karę pozbawienia wolności o 4 miesiące dłuższą od innych uczestników „bójki” (powinno być – pobicia) tylko z powodu odmiennej

kwalifikacji prawnej czynu. Niezależnie od niezasadności kwestionowania prawidłowości zastosowania art. 159 k.k. obrońca nie dostrzega, że zróżnicowanie kar orzeczonych wobec skazanych wynikało z zasady indywidualizacji kary (art. 55 k.k.) i oceny zachowania każdego z nich w ramach przypisanego przestępstwa udziału w pobiciu. Nawet gdyby, hipotetycznie rzecz ujmując, skazanemu należało przypisać jedynie przestępstwo określone w art. 158 § 1 k.k., to i tak należałoby uwzględnić, przy wymiarze kary to, na czym polegało przypisane mu zachowanie, jak i fakt, że w trakcie tego czynu posługiwał się kijem bejsbolowym, a więc przedmiotem z pewnością groźniejszym niż np. gołe pięści. To z kolei i tak nieuchronnie prowadzić by musiało do zróżnicowania kar, jakie należało orzec wobec wszystkich skazanych.

Wobec powyższego, kasację należało uznać za oczywiście bezzasadną.

Sąd Najwyższy nie znalazł też podstaw do zwolnienia skazanego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.